

Sygn. akt II AKa 197/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący:	SSA Piotr Feliniak
Sędziowie:	SA Izabela Dercz SO del. Sławomir Lerman (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Jadwiga Popiołek

przy udziale J. S., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 16 października 2014 r.

sprawy

M. K.

oskarżonego z art. 286 §1 kk w zw. z art. 12 kk, art. 286 §1 kk i art. 294 kk w zw.
z art. 12 kk, art. 286 §1 kk w zw. z art. 12 kk, art. 286 §1 kk w zw. z art. 294 §1 kk
w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 23 maja 2014 r., sygn. akt XVIII K 167/13

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od oskarżonego M. K. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 4420 (cztery tysiące czterysta dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt II AKa 197/14

UZASADNIENIE

M. K. został oskarżony o to, że:

I. w okresie od listopada 2010 roku do dnia 13 stycznia 2011 r. w Ł. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził (...) Spółkę Jawną z siedzibą przy ul. (...) w Ł. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci artykułów elektroinstalacyjnych o łącznej

wartości 98.632,35 zł poprzez wprowadzenie w błąd co do zamiaru i możliwości zapłaty za zakupiony towar, na który pokrzywdzony wystawił faktury VAT z odroczonym terminem płatności, i tak:

- fakturę VAT nr (...) z dnia 19.11.2010 r. na kwotę 53.517,42 zł,
- fakturę VAT nr (...) z dnia 19.11.2010 r. na kwotę 2.518,70 zł,
- fakturę VAT nr (...) z dnia 23.11.2010 r. na kwotę 22.822,47 zł,
- fakturę VAT nr (...) z dnia 26.11.2010 r. na kwotę 6.745,14 zł,
- fakturę VAT nr (...) z dnia 13.01.2011 r. na kwotę 13.028,62 zł

to jest o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

II. w okresie od stycznia 2011 r. do dnia 11 maja 2011 r. w Ł. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził (...) Sp. z o.o. z siedzibą przy ul. (...) w Ł. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci artykułów elektroenergetycznych o łącznej wartości 198.594,51 zł poprzez wprowadzenie w błąd co do zamiaru i możliwości zapłaty za zakupiony towar, na który pokrzywdzony wystawił faktury VAT z odroczonym terminem płatności, i tak:

- fakturę VAT nr (...) z dnia 17.01.2011 r. na kwotę 58.603,40 zł,
- fakturę VAT nr (...) z dnia 26.01.2011 r. na kwotę 393,60 zł,
- fakturę VAT nr (...) z dnia 28.02.2011 r. na kwotę 55.312,09 zł,
- fakturę VAT nr (...) z dnia 01.03.2011 r. na kwotę 21.827,60 zł,
- fakturę VAT nr (...) z dnia 01.03.2011 r. na kwotę 98,40 zł,
- fakturę VAT nr (...) z dnia 04.03.2011 r. na kwotę 26.849,67 zł,
- fakturę VAT nr (...) z dnia 08.03.2011 r. na kwotę 430,50 zł skorygowaną fakturą VAT nr (...) o kwotę 393,60 zł,
- fakturę VAT nr (...) z dnia 11.03.2011 r. na kwotę 26.568,28 zł,
- fakturę VAT nr (...) z dnia 28.03.2011 r. na kwotę 410,82 zł,
- fakturę VAT nr (...) z dnia 28.03.2011 r. na kwotę 6.852,02 zł,
- fakturę VAT nr (...) z dnia 07.04.2011 r. na kwotę 577,61 zł,
- fakturę VAT nr (...) z dnia 11.05.2011 r. na kwotę 1.064,12 zł

to jest o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

III. w okresie od 24 czerwca 2011 r. do 31 sierpnia 2011 r. w Ł., w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla siebie, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 312.627,81 zł przedstawicieli spółki (...) w ten sposób, że zakupił towar na łączną kwotę 312.627,81 zł wprowadzając w błąd co do zamiaru i możliwości uregulowania zapłaty, działając w ten sposób na szkodę spółki (...) Sp. z o.o. przy czym w dniu:

- 24 czerwca 2011 r. na kwotę 15.281,96 zł z odroczonym terminem płatności do dnia 23 sierpnia 2011 r.
- 30 czerwca 2011 r. na kwotę 10.193,69 zł z odroczonym terminem płatności do dnia 29 sierpnia 2011 r.,

- 30 czerwca 2011 r. na kwotę 283.86,68 zł z odroczonym terminem płatności do dnia 29 sierpnia 2011 r.,
- 11 lipca 2011 r. na kwotę 31.168,20 zł z odroczonym terminem płatności do dnia 9 września 2011 r.,
- 11 lipca 2011 r. na kwotę 43.891,26 zł z odroczonym terminem płatności do dnia 9 września 2011 r.,
- 11 lipca 2011 r. na kwotę 12.014,89 zł z odroczonym terminem płatności do dnia 9 września 2011 r.,
- 19 lipca 2011 r. na kwotę 24.436,14 zł z odroczonym terminem płatności do dnia 17 września 2011 r.,
- 25 lipca 2011 r. na kwotę 14.270,21 zł z odroczonym terminem płatności do dnia 23 września 2011 r.,
- 29 lipca 2011 r. na kwotę 17.112,01 zł z odroczonym terminem płatności do dnia 27 września 2011 r.,
- 5 sierpnia 2011 r. na kwotę 55.780,38 zł z odroczonym terminem płatności do dnia 4 października 2011 r.,
- 19 sierpnia 2011 r. na kwotę 28.389,14 zł z odroczonym terminem płatności do dnia 4 października 2011 r.,
- 31 sierpnia 2011 r. na kwotę 31.703,25 zł z odroczonym terminem płatności do dnia 5 listopada 2011 r.

to jest o czyn z art. 286 § 1 k.k. i art. 294 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

IV. w okresie od 7 listopada 2011 r. do dnia 19 grudnia 2011 r. w Ł. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził (...), (...) Sp. z o.o. z siedzibą przy ul. (...) w Ł. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci artykułów i usług elektroinstalacyjnych o łącznej wartości 31.686,58 zł poprzez wprowadzenie w błąd co do zamiaru i możliwości zapłaty za zakupiony towar i świadczone usługi, na który pokrzywdzony wystawił faktury VAT z odroczonym terminem płatności, i tak:

- fakturę VAT (...) z dnia 7.11.2011 r. na kwotę 19.727,46 zł,
- fakturę VAT (...) z dnia 16.11.2011 r. na kwotę 525,04 zł,
- fakturę VAT (...) z dnia 17.11.2011 r. na kwotę 210,08 zł,
- fakturę VAT (...) z dnia 17.11.2011 r. na kwotę 92,25 zł,
- fakturę VAT (...) z dnia 18.11.2011 r. na kwotę 799,75 zł,
- fakturę VAT (...) z dnia 19.12.2011 r. na kwotę 10.332,00 zł

to jest o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

V. w okresie od grudnia 2011 r. do dnia 30 stycznia 2012 r. w G. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził PPHU (...) K. Ż. z siedzibą przy ul. (...) w G. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w postaci artykułów elektrycznych i elektrotechnicznych o łącznej wartości 383.040,86 zł poprzez wprowadzenie w błąd co do zamiaru i możliwości zapłaty za zakupiony towar, na który pokrzywdzony wystawił faktury VAT z odroczonym terminem płatności, i tak:

- fakturę VAT (...) z dnia 27.12.2011 r. na kwotę 28.218,20 zł,
- fakturę VAT (...) z dnia 30.12.2011 r. na kwotę 16.990,30 zł,
- fakturę VAT (...) z dnia 30.12.2011 r. na kwotę 49.656,45 zł,
- fakturę VAT (...) z dnia 30.12.2011 r. na kwotę 5.190,60 zł,

- fakturę VAT (...)z dnia 09.01.2012 r. na kwotę 133.455,00 zł,
- fakturę VAT (...)z dnia 25.01.2012 r. na kwotę 48.693,06 zł,
- fakturę VAT (...)z dnia 25.01.2012 r. na kwotę 22.736,80 zł,
- fakturę VAT(...)z dnia 25.01.2012 r. na kwotę 20.518,37 zł,
- fakturę VAT (...)z dnia 30.01.2012 r. na kwotę 57.582,08 zł

to jest o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

VI. w dniu 25 lipca 2012 r. w Ł., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził J. D. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...)inż. J. D. z siedzibą przy ul. (...) w Ł. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci rozdzielni elektrycznej wartości 83. 640,00 zł poprzez wprowadzenie w błąd co do zamiaru i możliwości zapłaty za zakupiony towar, na który pokrzywdzony wystawił fakturę VAT nr (...) z odroczonym terminem płatności

to jest o czyn z art. 286 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 23 maja 2014 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt XVIII K 167/13, Sąd Okręgowy w Łodzi:

1.oskarżonego M. K. uznał za winnego:

a. dokonania czynu zarzucanego mu w pkt I aktu oskarżenia wypełniającego dyspozycję art. 286 §1 k.k. zw. z art. 12 k.k. i za to, na podstawie art. 286 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33 § 2 i § 3 k.k. grzywnę w liczbie 50 stawek dziennych określając wysokość stawki na kwotę 100,00 złotych;

b. dokonania czynu zarzucanego mu w pkt II aktu oskarżenia wypełniającego dyspozycję art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. z tą zmianą, iż siedzibą firmy (...) spółka z o.o. jest ul. (...) w Ł. i za to, na podstawie art.

286 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33 § 2 i § 3 k.k. grzywnę w liczbie 80 stawek dziennych określając wysokość stawki na kwotę 100,00 złotych;

c. dokonania czynu zarzucanego mu w pkt III aktu oskarżenia wypełniającego dyspozycję art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i w zw. z art. 12 k.k., i za to, na podstawie art. 294 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 2 lat pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33 § 2 i § 3 k.k. grzywnę w liczbie 100 stawek dziennych określając wysokość stawki na kwotę 100,00 złotych;

d. dokonania czynu zarzucanego mu w pkt IV aktu oskarżenia wypełniającego dyspozycję 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., i za to, na podstawie art. 286 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33 § 2 i § 3 k.k. grzywnę w liczbie 30 stawek dziennych określając wysokość stawki na kwotę 100,00 złotych;

e. dokonania czynu zarzucanego mu w pkt V aktu oskarżenia wypełniającego dyspozycję art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i w zw. z art. 12 k.k., i za to, na podstawie art. 294 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 2 lat pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33 § 2 i § 3 k.k. grzywnę w liczbie 150 stawek dziennych określając wysokość stawki na kwotę 100,00 złotych;

2. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i § 2 k.k. wymierzył oskarżonemu M. K. karę łączną 4 lat pozbawienia wolności, a także karę łączną grzywny w liczbie 200 stawek dziennych określając wysokość stawki na kwotę 100 złotych;

3. na podstawie art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. i art. 414 § 1 k.p.k. umorzył postępowanie wobec M. K. w stosunku do czynu zarzucanego mu w pkt VI aktu oskarżenia i w tej części na podstawie art. 630 k.p.k. obciążył Skarb Państwa wydatkami wynikłymi w postępowaniu;

4. na podstawie art. 627 k.p.k. obciążył oskarżonego M. K. kosztami sądowymi w części skazującej;

5. zasądził od oskarżonego M. K. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 4.400,00 złotych tytułem opłaty.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego M. K.. Skarżący zaskarżył orzeczenie w części, tj. w zakresie punktów 1, 2, 4 i 5 i zarzucił rozstrzygnięciu:

1. na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to:

a) art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., polegającą na:

- odmówieniu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego złożonym w toku postępowania przygotowawczego mimo braku dowodów świadczących o tym, że podaje on fakty niezgodne z prawdą, jak również mimo tego, że wyjaśnienia te korespondują z zeznaniami świadków: A. P., Ł. B., P. S., D. S., K. B., P. K., L. P., M. B., D. R. i J. J.;

- ustaleniu okoliczności faktycznych sprawy na podstawie niekompletnego materiału dowodowego, tj. z wyeliminowaniem zeznań świadka: M. B. – bez umotywowania takiego stanowiska w uzasadnieniu wyroku;

b) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 391 § 1 k.p.k. poprzez naruszenie swobodnej oceny dowodów i uznanie za wiarygodne złożonych przed sądem zeznań świadka: S. P., które to zeznania różnią się znacząco na różnych etapach postępowania, a nadto nie korespondują one z zeznaniami świadka: P. N. i S. H. i w tym kontekście powinny być przez sąd orzekający w sprawie ocenione ze szczególną ostrożnością;

c) art. 5 § 2 k.p.k. poprzez bezpodstawne odrzucenie korzystnej dla oskarżonego wersji zdarzenia, w sytuacji gdy po dokonaniu oceny dowodu z zeznań świadków: A. P., Ł. B., P. S., D. S., K. B., P. K., L. P., M. B., D. R. i J. J., sąd winien powziąć wątpliwości co do zamiaru oskarżonego i rozstrzygnąć je na jego korzyść.

2. na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na:

a) chybionym przyjęciu, iż oskarżony M. K. działał z zamiarem bezpośrednim dokonania przestępstwa oszustwa, w sytuacji gdy okoliczności sprawy oraz prawidłowa i całościowa ocena zgromadzonego w niniejszym postępowaniu materiału dowodowego nie dostarcza ku temu jednoznacznych i przekonujących podstaw;

b) chybionym przyjęciu, iż oskarżony M. K. własnymi podstępными zabiegami doprowadził pokrzywdzone firmy do mylnego wyobrażenia o kondycji finansowej prowadzonej przez niego działalności gospodarczej w ten sposób, iż zataił przed kontrahentami swoją sytuację majątkową i finansową, w sytuacji gdy z zeznań świadków będących właścicielami bądź pracownikami pokrzywdzonych firm wynika, iż albo nie weryfikowali oni w ogóle kondycji finansowej oskarżonego, albo sprawdzali i uznawali oskarżonego za wiarygodnego partnera, przy czym oskarżony wprost im wskazywał, iż nie posiada jakiegokolwiek wartościowego majątku.

W konkluzji apelacji obrońca oskarżonego wniósł:

1. o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o karze łącznej zawartego w punkcie 2 sentencji wyroku;

2. o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i uniewinnienie oskarżonego M. K. od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna w stopniu upoważniającym do stwierdzenia jej oczywistej bezzasadności w rozumieniu przepisu art. 457 § 2 k.p.k.

Mając na uwadze podjęte przez Sąd Apelacyjny w Łodzi rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie, w pierwszej kolejności wskazać należy, iż z oczywistą bezzasadnością apelacji mamy do czynienia w sytuacji, gdy sąd odwoławczy stwierdza w sposób jednoznaczny i stanowczy, że w sprawie poddanej kontroli instancyjnej nie wystąpiło żadne z tego rodzaju uchybień procesowych, które bezwzględnie powinno skutkować uchYLENIEM orzeczenia zapadłego w sprawie (art. 439 § 1 k.p.k.), ani nie zachodzą inne, względne naruszenia zarzucane we wniesionym środku odwoławczym, które również wywoływałyby konieczność uchYLENIA bądź też zmiany zapadłego rozstrzygnięcia (art. 438 k.p.k.). Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy, podnieść należy, iż opisana sytuacja polegająca na niewystąpieniu tego rodzaju uchybień, które skutkować by musiały zmianą lub uchYLENIEM wyroku sądu pierwszej instancji, zaistniała w odniesieniu do skazania oskarżonego.

Dokonując kontroli instancyjnej w zakresie przypisanego oskarżonemu sprawstwa i winy należy stwierdzić, iż sąd okręgowy w sposób rzetelny i kompletny zebrał materiał dowodowy, bardzo wnikliwie go rozważył, a stanowisko swoje szczegółowo i wyczerpująco uzasadnił. Dokonana ocena dowodów poprzedzona została ujawnieniem na rozprawie w całości okoliczności mogących mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia i poczyniona z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Jest oceną swobodną i jako taka pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. Sąd okręgowy przeprowadził szczegółową analizę zgromadzonych dowodów, odnosząc się do okoliczności mogących stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Precyzyjnie wskazał na przesłanki dokonanej oceny. Tok rozumowania sądu I instancji przedstawiony w pisemnych motywach wyroku jest czytelny i poprawny logicznie, nie zawiera sprzeczności i dwuznaczności, zaś wywiedzione ostatecznie wnioski oparte zostały w całości na wynikających z materiału dowodowego przesłankach. W kontekście podniesionych zarzutów należy wskazać, że sąd wydając wyrok rozważył wszystkie okoliczności jakie zostały ujawnione, zgodnie z prawem procesowym w toku rozprawy (art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k.) oraz ocenił je zgodnie z wymogami określonymi w art. 7 k.p.k., co też następnie zostało precyzyjnie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Podkreślić w tym miejscu trzeba, iż odrzucenie przez sąd meriti wiarygodności pewnych dowodów w ramach ich swobodnej oceny przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów stanowi dyskrejonalne uprawnienie sądu i nie mogło być uznane za naruszenie zasady obiektywizmu. Sąd I instancji drobiazgowo zbadał oraz uwzględnił okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, bacząc by nie zaistniała dysproporcja w stopniu wnikliwości analizowania tych dwóch kategorii przesłanek. W ocenie sądu apelacyjnego sąd meriti bezbłędnie ustalił stan faktyczny sprawy. Podniesione w apelacji zarzuty sprowadzają się w istocie rzeczy do odmiennej, niż dokonana przez sąd rejonowy, oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a tym samym stanowią jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami sądu I instancji. Jako takie nie zasługują na uwzględnienie, nie wykazały bowiem błędów w rozumowaniu sądu rejonowego.

Sąd okręgowy, w ramach swobodnej oceny dowodów, przeprowadził rzetelną i wnikliwą ocenę treści wyjaśnień oskarżonego. Sąd uznał za prawdziwe wypowiedzi oskarżonego jedynie w zakresie prowadzonych prac branży elektrycznej w ramach współpracy ze spółkami z o.o. (...) oraz (...), dokonywania zakupu materiałów w pokrzywdzonych hurtowniach, zakresu podjęcia współpracy z firmą PPHU (...), brakiem zapłaty za którąkolwiek z wystawionych przez tę firmę faktur oraz nieprzyznania się przez M. K. do złej sytuacji finansowej w prowadzonej przez siebie firmie. W pozostałym zakresie sąd uznał jego wyjaśnienia za nieprawdziwe. Odmówienie wiarygodności wypowiedziom oskarżonego nie było przy tym wyrazem dowolnego przekonania sądu meriti, lecz stanowiło logicznie uzasadniony wniosek rozumowania, oparty na wynikach analizy obiektywnie ustalonych okoliczności sprawy. Sąd I instancji skonfrontował słowa oskarżonego z okolicznościami ustalonymi na podstawie innych dowodów, co pozwoliło na prawidłową ocenę jego wyjaśnień. Relacje oskarżonego sprzeczne były przede wszystkim ze zgromadzoną w sprawie dokumentacją popartą zeznaniami świadków, głównie współwłaścicieli i pracowników pokrzywdzonych firm.

Świadek A. P. – księgowa oskarżonego, rzeczowo zrelacjonowała sposób prowadzenia księgowości w firmie (...) oraz zaistniałych zaległości w Urzędzie Skarbowym i ZUS- ie. Wypowiedzi świadka poparte były dokumentacją zgromadzoną w aktach sprawy i tym samym zasługiwały na miano prawdziwych.

Pracownicy oskarżonego Ł. B., P. S., D. S., K. B., P. K., L. P. wiarygodnie i spójnie przedstawili warunki pracy u oskarżonego oraz opóźnienia w dokonywaniu wypłat należnych im wynagrodzeń.

D. R. – księgowa z firmy (...) oraz J. J. – zarządca tej firmy zgodnie opisali przebieg i charakter kontaktów z firmą prowadzoną przez M. K. PHU (...), mechanizm powstałego zadłużenia i postępowanie oskarżonego po upływie terminów płatności faktur.

Wszyscy wyżej wymienieni świadkowie wskazywali na tłumaczenia oskarżonego co do przyczyn jego problemów finansowych wpływających na nieterminowość płacenia poszczególnych należności finansowych. M. K. swoją niewydolność finansową uzasadniał niewypłacalnością swoich kontrahentów (głównie firmy (...)). Niemniej jednak, jak słusznie zaakcentował sąd I instancji, świadkowie powtarzali jedynie słowa oskarżonego. Jego tłumaczenia i narzekania na współpracujące z nim firmy nie miały jednak potwierdzenia w poszczególnych rozliczeniach wynikających z dokumentów. Wskazać w tym miejscu trzeba, iż w aktach sprawy znajdują się oświadczenia wystawione przez oskarżonego o niezaleganiu firmy (...) z płatnościami na jego rzecz (oświadczenie z dnia 29 marca 2011 roku k. 627; oświadczenie z dnia 5 stycznia 2012 roku k. 797). Co prawda M. K. po okazaniu mu tych pism stwierdził, iż firma (...) rozliczała faktury z dużym opóźnieniem, jednak nie potrafił on rzeczowo i logicznie sprecyzować co rozumie pod tym pojęciem. M. K., za tylko częściowe wywiązanie się z umów, otrzymał także wynagrodzenie od firmy (...). Oskarżony wystawił kilkanaście faktur, które zostały uregulowane przez tą firmę. Kwota z trzech ostatnich faktur, z uwagi na zadłużenia oskarżonego, została przelana przez (...) bądź na konto komornicze, bądź na konto Urzędu Skarbowego.

Powyższe okoliczności wskazują, iż oskarżony mijał się z prawdą twierdząc, iż to z winy niepłacących mu kontrahentów zalegał z płatnościami na rzecz hurtowni od których kupował towar. Tłumaczenia oskarżonego nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonej dokumentacji i stanowią jedynie linię jego obrony.

Odnosząc się do zeznań świadka M. B., stwierdzić trzeba, iż w toku rozprawy w dniu 16 maja 2014 na podstawie art. 394 § 2 k.p.k. i art. 391 § 1 k.p.k. zostały one ujawnione bez odczytania. Sąd nie odniósł się do tych zeznań w pisemnych motywach wyroku. Niemniej jednak, wbrew ocenie obrońcy oskarżonego, wypowiedzi M. B. nie mogły mieć istotnego wpływu na ocenę postępowania oskarżonego, w tym ustalenia charakteru zamiaru z jakim działał. M. B., jako były pracownik firmy (...), przedstawił okoliczności nawiązania i przebiegu współpracy z oskarżonym. Z relacji świadka wynika, iż znał M. K. z poprzedniej firmy. W ocenie świadka oskarżony robił wrażenie osoby solidnej, przy czym na powyższą opinię wpływał przede wszystkim fakt, iż wykonywał prace dla dużego inwestora, jakim była spółka (...). Świadek następnie wskazał na zaległości płatnicze oskarżonego wobec firmy (...) i opisał w jaki sposób M. K. zachowywał się w stosunku do kontrahenta względem którego miał długi. Mianowicie, oskarżony utrudniał kontakty z pokrzywdzoną firmą. Z zeznań świadka wynika, iż M. B., wraz ze współpracownikami, chcąc odzyskać pieniądze, jeździli po innych budowach, usiłując bezskutecznie znaleźć M. K.. Przedstawione przez świadka okoliczności wskazują na podobny schemat postępowania oskarżonego tak wobec firmy (...) jak i innych pokrzywdzonych firm i potwierdzają modus operandi ustalony przez sąd okręgowy. Nawiązanie współpracy zarówno z firmą (...) jak i innymi kontrahentami opierało się na wcześniejszej znajomości oskarżonego z pracownikami pokrzywdzonych firm i kreowaniu wizerunku osoby rzetelnej, prowadzącej firmę o świetnej kondycji finansowej. Fakt doskonałego orientowania się w branży budowlanej, uwypuklanie współpracy z dużymi inwestorami przy jednoczesnym zatajeniu istniejącego zadłużenia z różnych tytułów uniemożliwiającego terminowe wywiązanie się z zaciąganych zobowiązań finansowych utwierdzały w błędnym przekonaniu kontrahentów o doskonałej sytuacji finansowej oskarżonego. Mylne przekonanie o istniejącym stanie rzeczy (płynności i stabilności finansowej) prowadziło do nawiązania współpracy z firmą (...) i w następstwie, z uwagi na brak zapłaty ze strony oskarżonego za dostarczony towar, popadanie przez pokrzywdzone firmy w długi.

Wskazać przy tym trzeba, iż wspomniana przez świadka M. B. specyfika płatności w branży budowlanej, obecne trudności z egzekwowaniem od niektórych podmiotów należności finansowych nie mogą wpłynąć na ocenę postępowania oskarżonego. Błędne są sugestie skarżącego, iż przyczyną nieterminowego regulowania zobowiązań oskarżonego były jego problemy z inwestorami. Jak już wyżej wskazano, z materiału dowodowego jednoznacznie i

bezsprzecznie wynika, iż M. K. otrzymywał zapłatę od swoich kontrahentów, tj. firm (...), a także (...) sp. z o.o., a mimo to nie dokonywał zapłaty za zakupione towary od pokrzywdzonych firm. Oskarżony nie wskazał żadnych dowodów mogących w jakikolwiek sposób uprawdopodobnić wersję o problemach z płatnościami na jego rzecz przez inwestorów i tym samym podważyć prawdziwość ustaleń o rzeczywistym otrzymywaniu zapłaty.

Przechodząc do analizy kolejnego zarzutu apelacyjnego stwierdzić trzeba, iż sąd okręgowy, w ramach swobodnej oceny dowodów, przeprowadził rzetelną i wszechstronną ocenę treści zeznań świadka S. P., który przedstawił przed sądem okoliczności założenia przez niego działalności gospodarczej i wskazał jaką rolę odegrał w niej oskarżony. Świadek rzeczowo i logicznie wskazał, iż kiedy w 2011 roku miał problemy finansowe, oskarżony zaproponował mu założenie tejże firmy. Z powyższego tytułu miał otrzymać 4 tysiące złotych jako „słup”. Jednocześnie S. P. oświadczył, iż wcześniej pracował u oskarżonego, jako szeregowy pracownik, był osobą mało wykształconą (skończył tylko szkołę podstawową), w branży elektrycznej przyuczał się przy pracy w hotelu (...) (gdzie poznał oskarżonego). Z zeznań S. P., złożonych na etapie postępowania jurysdykcyjnego, jednoznacznie wynika, iż zarejestrowana przez niego firma (...) w rzeczywistości była prowadzona przez M. K., który zajmował się wszystkim sprawami z nią związanymi (prowadzenie dokumentacji, księgowości) i pobierał wszelkie profity z jej działalności. Świadek oświadczył, iż wszelkie prace wykonywane przez figurującą na jego nazwisko firmę na rzecz firmy (...) faktycznie były wykonywane przez M. K. i jego wszystkich pracowników, którzy formalnie przeszli do firmy (...). Jednocześnie stwierdzić trzeba, iż S. P. jasno i logicznie wskazał przyczyny odmienności swoich wypowiedzi złożonych na etapie śledztwa. Świadek był wówczas przekonany, iż powyższe okoliczności nie wyjdą na jaw. Obecnie ma problemy z policją i komornikiem. Sąd I instancji przydał walor wiarygodności zeznaniom S. P. złożonym na etapie postępowania sądowego. Argumentacja sądu w powyższym zakresie jest logiczna, oparta na całokształcie materiału dowodowego, jak również prawidłowo odwołująca się do zasad doświadczenia życiowego. Należy przy tym stwierdzić, iż kodeks postępowania karnego nie zawiera żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów, jak również przepisy te nie wprowadzają różnic do wartości dowodowej poszczególnych rodzajów dowodów. Nie daje on też prymatu dowodom osobowym złożonym w toku postępowania przygotowawczego, na tymi złożonymi przed sądem zresztą również i odwrotnie, gdyż o wartości dowodu nie decyduje stadium postępowania, w jakim został on złożony, ale jego treść konfrontowana z innymi dowodami (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 maja 1978 r., V KR 78/78, OSNKW 1978/12/147, LEX nr 19472, Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 5 lutego 2013 r., II AKa 229/12, LEX nr 1324752).

Wbrew ocenie obrońcy oskarżonego zeznania świadka S. P., złożone przed sądem korelowały z wypowiedziami świadków S. H. i P. N..

S. H., przedstawiciel firmy (...) sp. z o.o. przedstawiła okoliczności podpisania trójstronnych porozumień dotyczących cesji praw wynikających z wcześniejszych umów, których stroną był oskarżony. Fakt, iż świadek nie była pewna w jakim charakterze pojawiał się na inwestycjach M. K., nie może w żadnej mierze przesądzać o nieprawdziwości twierdzeń S. P., wskazującego na oskarżonego jako osobę w rzeczywistości prowadzącą

firmę (...) i tym samym de facto to właśnie M. K. był kontrahentem firmy (...) sp. z o.o. i pobierał z tego tytułu zyski.

Wiarygodności zeznań S. P. nie mogą bynajmniej podważyć zeznania świadka P. N., który opisał okoliczności cesji praw firmy PHU (...) ze spółki (...) oraz zobrazował tło współpracy zarówno z tą spółką jak i oskarżonym, który stał się podwykonawcą jego firmy. Zgodzić trzeba się z sądem okręgowym, iż forma i okoliczności powstania zarówno firmy (...) jak i P. N. były w rzeczywistości bardzo podobne. Również warunki wykonywania prac na rzecz firmy (...) były niemalże tożsame. Zarówno S. P. jak i P. N. nie mieli praktycznie żadnego doświadczenia w elektrotechnice. Obaj w rzeczywistości przenosili uzyskane korzyści na rzecz oskarżonego, przy czym jeśli chodzi o P. N., to oskarżony formalnie wystawił mu faktury za podwykonawstwo, P. N. wystawiał zaś faktury dla firmy (...). Zakładając firmę (...) nie miał pracowników, wszelkie zlecenia wykonywał M. K.. Nadmienić przy tym trzeba, iż jak wynika z relacji świadka początkowo nie znał on się na prowadzeniu współpracy z (...). Pomagał mu wówczas oskarżony, który wiedział, że trzeba sporządzić odpowiednią dokumentację (inventaryzację, czy też protokoły), na podstawie której P. N. wystawiał następnie faktury. Znamienne jest także to, iż w momencie podpisywania umowy trójstronnej nie doszło do żadnych

przelewów między P. N. a M. K. (1) czy (...). Przejmując formalnie wykonawstwo od oskarżonego na rzecz (...), P. N. nie przejął żadnych zobowiązań M. K. (1). Jednocześnie oskarżony w dalszym ciągu wykonywał prace dla (...), z tym, że oficjalnym kontrahentem były firmy (...). Tak na marginesie głównych rozważań zasignalizować tylko należy treść wniosku złożonego w dniu 19 sierpnia 2014 roku (k. 1622 t. IX) - a więc już po wydaniu wyroku przez sąd I instancji - przez P. N. jako poręczyciela oskarżonego, z której wynika, że M. K. zastosował także do niego swój modus operandi, tym razem pobierając w jego imieniu materiały elektryczne i doprowadzając go do tragicznej sytuacji finansowej. Powyższe utwierdza stanowisko, iż ocena zeznań wyżej wymienionych świadków dokonana przez sąd okręgowy jest jak najbardziej trafna i prawidłowa.

Wszystkie powyższe okoliczności świadczą o tym, iż w rzeczywistości to właśnie oskarżony prowadził współpracę z firmą (...).

Przechodząc do kolejnego zarzutu podkreślić wpierw trzeba, iż w przypadku przestępstwa stypizowanego w art. 286 § 1 k.k. przedmiotem działania mającego na celu wprowadzenie w błąd jest także informacja dotycząca stanu majątkowego sprawcy, dane dotyczące jego możliwości finansowych, postanowień umów co do terminów wywiązania się z ich wykonania. W doktrynie i ugruntowanym orzecznictwie wskazuje się, iż co prawda kontrahent w transakcji obustronnej nie ma obowiązku ujawniania sytuacji materialnej swojej firmy, niemniej jednak tylko wtedy nie będzie to miało charakteru wprowadzenia w błąd w rozumieniu przepisu art. 286 § 1 k.k., gdy podmiot taki przy zachowaniu reguł kupieckich, którym druga strona ma prawo ufać, będzie miał rzeczywistą możliwość realizacji przyjętego na siebie umownie zobowiązania w dacie jego powstania, bez świadomego powodowania szkody w majątku swojego wierzyciela. W innym wypadku kreowanie fikcji, poprzez zatajanie faktycznej kondycji finansowej firmy jest tworzeniem mylnego wyobrażenia o możliwościach spłaty zadłużenia w umówionym terminie, co z kolei prowadzi do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. (tak B. Michalski w Komentarzu do kodeksu karnego pod redakcją A. Wąska, Część szczególna. Tom II. Komentarz do artykułu 286 k.k. C.H.Beck 2006, Wydanie 3, teza 44, str. 1006; Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 13.12.2001 r., II Aka 312/01, KZS 2002, Nr 4, poz. 45).

Znamiona oszustwa wypełnia działanie sprawcy, który w umowie zobowiązuje się do określonej płatności w uzgodnionym, odroczonej terminie, jeżeli jej zawarciu towarzyszy powzięty z góry zamiar niedotrzymania uzgodnionego terminu zapłaty i odłożenia go na czas bliżej nieokreślony oraz uzależnienia zapłaty od ewentualnego powodzenia określonych inwestycji dokonanych w przyszłości. Zaciąganie przez bankruta zobowiązań, bez informowania kontrahenta o swojej sytuacji, wypełnia znamiona art. 286 § 1 k.k. (tak Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 28 marca 2013 r. II AKa 67/13, LEX nr 1313476).

Wbrew tezie apelacji prawidłowe były ustalenia sądu I instancji wskazujące na umyślne działanie oskarżonego w formie zamiaru bezpośredniego. Wniosek taki jednoznacznie wypływał z analizy okoliczności sprawy. Na powyższą konstatację wpływały takie elementy jak choćby kreowanie wizerunku rzetelnego, świetnie prosperującego przedsiębiorcy z dobrą kondycją finansową. Sprawca zatajał przy tym istotne informacje dotyczące istniejących obciążeń swego majątku tj. posiadania wielu długów i prowadzonych postępowań komorniczych. Nawiązanie współpracy z kontrahentami opierało się na wcześniejszych znajomościach z pracownikami tych firm, którzy darzyli M. K. zaufaniem. Nie bez znaczenia dla oceny sytuacji finansowej oskarżonego była jego doskonała orientacja w branży budowlanej oraz fakt, iż zawierał on umowy z dużymi inwestorami. Powyższe utwierdzało w błędnym przekonaniu kontrahentów o doskonałej, stabilnej sytuacji finansowej oskarżonego. Mylne przekonanie o istniejącym stanie rzeczy (płynności finansowej) prowadziło do nawiązania współpracy z firmą (...) i systematycznego popadania w długi z uwagi na brak zapłaty za odebrany towar. Następnie oskarżony ukrywał się przed pokrzywdzonymi spółkami, kontakt z nim był utrudniony, a nawet niemożliwy.

Kwestionując ustalony przez sąd zamiar bezpośredni oskarżonego skarżący wskazał, iż M. K. nie był w stanie przewidzieć, iż będzie miał poważne problemy z inwestorami. Powyższe, o czym była już mowa, nie miało miejsca, gdyż oskarżony w każdym przypadku uzyskiwał zapłatę od swoich kontrahentów. Oskarżony nie zapłacił za dostarczone mu

towary od pokrzywdzonych firm, pobrane materiały następnie wykorzystał do prowadzonych przez siebie inwestycji, za co otrzymał zapłatę.

Wbrew teom apelacji okoliczność, iż oskarżony wypłacił w końcu zaległe wynagrodzenia pracownikom oraz fakt uiszczania na rzecz pokrzywdzonych firm po kilkaset złotych, nie może świadczyć o tym, że oskarżony nie chciał nikogo oszukać. Wobec faktu, iż kontrakty opiewały na kilkaset tysięcy złotych, uznać należy, iż wpłacane sumy mają charakter symboliczny. Próby porozumienia się z pokrzywdzonymi firmami przed rozprawą uznać należy za linię obrony oskarżonego i nie mogą wpłynąć na ocenę zamiaru, z jakim działał M. K.. Zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę fakt, iż oskarżony utrudniał lub nawet uniemożliwiał wcześniej kontakt z podmiotami na rzecz których zalegał z płatnościami.

Pozbawione racji są twierdzenia skarżącego, wskazujące na niemożność uznania, iż to oskarżony własnymi zabiegami doprowadził pokrzywdzone firmy do mylnego wyobrażenia o swoje kondycji finansowej. Z rzeczowej i logicznej analizy zarzutów apelacji wypływa wniosek, iż to na przedstawicielach pokrzywdzonych firm ciążył obowiązek właściwej weryfikacji sytuacji finansowej firmy M. K. i w rezultacie to oni byli odpowiedzialni za nawiązanie i prowadzenie współpracy z oskarżonym. Sugerując powyższe, apelujący wskazał, iż kondycja finansowa oskarżonego w ogóle nie była poddana weryfikacji, bądź też weryfikacja ta z racji dotychczasowej dobrej opinii była pozytywna. Jednocześnie skarżący podkreślił, iż oskarżony nie zatajał przed pokrzywdzonymi, iż nie posiada wartościowego majątku, wskazywał, że realizuje duże inwestycje oraz zatrudnia kilku pracowników. Tok rozumowania obrońcy oskarżonego jest absurdalny. Apelujący zdaje się nie zauważa, iż to oszukańcze zabiegi oskarżonego wytworzyły u pokrzywdzonych błędne przekonanie, iż jest on stabilnym kontrahentem, osobą godną zaufania, rzetelną, mającą płynność finansową. Wbrew ocenie obrońcy oskarżony zataił przed pokrzywdzonymi istotne informacje dotyczące wielu istniejących obciążeń własnego majątku. Przedstawiając umowy zawarte z dużymi inwestorami oskarżony jednocześnie ukrywał fakt niewywiązania się z zobowiązań wynikających z transakcji z poprzednią firmą.

Już na marginesie wskazać trzeba, iż brak należytej ostrożności pokrzywdzonego, a nawet jego lekkomyślność na ma żadnego znaczenia dla bytu przestępstwa z art. 286 k.k. (tak B. Michalski w Komentarzu do kodeksu karnego pod redakcją A. Wąska, Część szczególna. Tom II. Komentarz do artykułu 286 k.k. C.H.Beck 2006, Wydanie 3, teza 52, str. 1007).

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazała na brak jakichkolwiek podstaw do skutecznych zarzutów obrazu art. 5 § 2 k.p.k. Zasada wyrażona w tym przepisie ma zastosowanie tylko wówczas, gdy nie można było wyjaśnić występujących w sprawie wątpliwości. Należy jednak stwierdzić, że sąd rejonowy wyjaśnił wszelkie okoliczności przedmiotowej spraw. Zaznaczyć trzeba, iż ewentualne wątpliwości winny być obiektywnie uwarunkowane i stwierdzone przez sąd rozstrzygający sprawę. Dla oceny, czy wystąpiło naruszenie zasady in dubio pro reo, istotne jest, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa, i wobec niemożności ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Zasada wyrażona w art. 5 § 2 k.p.k. w żadnej mierze nie nakłada na sąd obowiązku przyjęcia wersji najkorzystniejszej dla oskarżonego, lecz zakazuje czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów. W realiach niniejszej sprawy tego rodzaju sytuacja nie wystąpiła, a zatem brak jest podstaw do zasadnego formułowania zarzutu obrazu powołanego przepisu.

Reasumując przedstawione uwagi nieodzownym jest uczynienie konstatacji, że prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne, odtwarzające zgodnie z prawdą przebieg inkryminowanego zachowania oskarżonego na podstawie materiału dowodowego w kształcie pełnym, dawały miarodajną i adekwatną podstawę do przyjęcia zasadnej oceny, że działanie oskarżonego wypełnia znamiona trzech przestępstw z art. 286 § 1 k.k. w z art. 12 k.k. oraz 2 czynów z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Umotywowanie tej oceny powołane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest wyczerpujące, nie ma potrzeby go tutaj powtarzać, a dość stwierdzić, że nie budzi ono zastrzeżeń instancji odwoławczej i zasługuje na akceptację.

Przechodząc do orzeczenia o karze stwierdzić należy, że sąd okręgowy w sposób trafny i precyzyjny wskazał wszystkie okoliczności mające wpływ na jej miarkowanie. Sąd I instancji miał na uwadze zarówno dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 § 1 i 2 k.k. jak i wszelkie okoliczności obciążające: wielokrotną uprzednią karalność oskarżonego (zaznaczyć przy tym trzeba, iż część wyroków zapadła już po popełnieniu przestępstw z niniejszej sprawy, co nie zmienia faktu, iż regularnie wchodzi on w konflikt z prawem), działanie z zamiarem przemyślanym, wysokość kwot niekorzystnego rozporządzenia mieniem, zwłaszcza w przypadku czynów opisanych w punktach 1 c i 1 e wyroku, działanie w warunkach czynu ciągłego, jak i łagodzące (stosunkowo krótki czasookres każdego z popełnionych przestępstw) i nadał im właściwe znaczenie. Katalog powyższych okoliczności nie wymagał uzupełnienia, zwłaszcza, że apelujący nie wskazał żadnych dodatkowych czynników, które winny być uwzględnione przez sąd I instancji. Akcentowana w apelacji próba porozumienia się oskarżonego z pokrzywdzonymi, zwłaszcza w kontekście wcześniejszego utrudnionego lub wręcz uniemożliwionego z nim kontaktu, o czym była już mowa, stanowiła linię obrony M. K.. Młody wiek oskarżonego nie może stanowić okoliczności łagodzącej, tym bardziej, iż mimo tego wieku wielokrotnie dopuścił się przestępstw, a zatem regularnie wchodził w konflikt z prawem. Obowiązek opieki i utrzymywania małoletniego dziecka w żadnej mierze nie może mieć wpływu na rozmiar kary, co najwyżej okoliczności takie mogą mieć ewentualne znaczenie na etapie postępowania wykonawczego. Reasumując, katalog okoliczności mających wpływ na wymiar kary nie wymagał uzupełnienia. Sąd okręgowy w żadnej mierze nie przewartościował okoliczności obciążających jak również nie zbagatelizował okoliczności łagodzących. Należało jednoznacznie uznać, iż sąd I instancji precyzyjnie i wyczerpująco wskazał wszelkie czynniki, jakie na wymiar kary musiały mieć wpływ, i nadał im właściwą wagę.

Poszczególne kary jednostkowe pozbawienia wolności nie przekraczały stopnia współmierności. Są to kary wyważone i adekwatne do stopnia zawinienia, stopnia społecznej szkodliwości poszczególnych czynów. Kary te czynią zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Z uwagi na działanie oskarżonego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, sąd w oparciu o art. 33 § 2 k.k. obok kary pozbawienia wolności wymierzył także kary grzywny. Liczba stawek dziennych podyktowana była okolicznościami wymiaru kary wskazanymi przy wymiarze kary pozbawienia wolności, zaś wysokość stawki została tak ukształtowana, by oskarżony mógł ją zapłacić. Sąd miał przy tym na względzie fakt nieorzekania tytułem środka karnego zakazu prowadzenia działalności gospodarczej, co daje oskarżonemu sposobność zdobycia środków finansowych na utrzymanie.

Zróznicowanie rozmiaru zarówno poszczególnych kar pozbawienia wolności jak i kar grzywny podyktowane było przed wszystkim wysokością korzyści majątkowej osiągniętej przez oskarżonego oraz zróżnicowanym czasem jego działania.

Sąd precyzyjnie wskazał również, jakimi względami kierował się przy wymiarze oskarżonemu łącznej kary 4 lat pozbawienia wolności oraz łącznej kary grzywny w wysokości 200 stawek dziennych po 100 złotych. Zastosowana zasada łączenia kar – zasada asperacji zbliżona do pełnej absorpcji, nie budzi zastrzeżeń instancji odwoławczej. Przestępstwa, jakich dopuścił się M. K. były popełniane w ramach jego działalności gospodarczej oraz w dość krótkich odstępach czasu.

Trudno również nie zgodzić się z przyjętym przez sąd okręgowy stanowiskiem o braku pozytywnej prognozy kryminologicznej wobec oskarżonego, biorąc pod uwagę jego wielokrotną karalność, dopuszczenie się wielu czynów z art. 286 k.k. jak i przestępstw na szkodę pracowników i wynikająca stąd pewna regularność wchodzenia w konflikt z prawem. Nadto należało wziąć pod uwagę okoliczności popełnienia przestępstw, premedytację z jaką działał oskarżony, chęć zysku i wysokość poniesionych strat przez pokrzywdzonych. W tych warunkach brak jest takich elementów prognostycznych, które wskazywałyby na możliwość osiągnięcia celów kary bez orzekania jej w bezwzględny wymiarze.

Wymierzenie oskarżonemu kary z zastosowaniem dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia jej wykonania byłoby rozstrzygnięciem rażąco niewspółmiernie łagodnym w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k.

Wszystkie powyższe uwagi prowadzą więc do konkluzji, że także w zakresie rozstrzygnięcia o karze wyrok sądu pierwszej instancji zasługuje na aprobatę.

Analizując rozstrzygnięcie sądu okręgowego nie ujawniono przy tym żadnych uchybień, których dostrzeżenie obligowałoby sąd apelacyjny do ich uwzględnienia z urzędu.

Podsumowując, stwierdzić należy, że podniesione w apelacji zarzuty sprowadzają się w istocie rzeczy do odmiennej, niż dokonana przez sąd okręgowy, oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a tym samym stanowią jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami sądu I instancji. Jako takie nie zasługują na uwzględnienie, nie wykazały bowiem błędów w rozumowaniu sądu okręgowego.

Mając na względzie powyższe, należało utrzymać w mocy zaskarżony wyrok na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 4420 zł tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.